

BJK Cup Finals. Magda Linette słabsza od Lucii Bronzetti. Polska-Włochy 0:1

maciej · 18 listopada, 2024



Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań) uległa 4:6, 6:7 (3) Lucii Bronzetti. Po pierwszym pojedynku singlowym w Maladze reprezentacja Polski przegrywa z Włoszkami 0:1 w półfinale Billie Jean King Cup Finals. Co to oznacza? Tylko tyle, że wciąż Biało-Czerwone muszą zdobyć w poniedziałek dwa punkty, żeby awansować do finału BJK Cup Finals, czyli pierwszej odsłony „The World Cup of Tennis”. Teraz wszystko w rękach Igi Świątek!



Reprezentacja Polski przed prezentacją. Fot. ITF

W mecz Linette z Bronzetti pierwsze dwa gemy przyniosły pewnie utrzymane serwisy z obydwu stron. Natomiast w trzecim, nieoczekiwaną stratę podania przez Magdę, co kilka minut później pozwoliło Włoszce odskoczyć na 3:1. Poznanianka od razu odrobiła tę stratę i wyrównała na 3:3, ale po tym na koncie Lucii pojawił się kolejny wywalczony „break”.

Ten pozwolił chwilę później powiększyć prowadzenie na 5:3 i na korcie zrobiło się dosyć nerwowo. Tym bardziej, że w grze Linette pojawiały się momenty niepotrzebnego pośpiechu i pojedyncze niewymuszone błędy, ale w dość ważnych momentach. Dzięki pewnemu serwisowi udało jej się wyjść na 4:5 i na horyzoncie pojawił się gem prawdy, który mógł dać Bronzetti zwycięstwo w pierwszym secie.

I tak właśnie się stało. Po 42 minutach Lucia wykorzystała drugiego setbola, a właściwie skorzystała na zbyt długim zagraniu rywalki, które minęło się z linią końcową.

Niestety na otwarciu drugiej partii ponownie Magda straciła swój serwis, a potem przy stanie 0:2 z dużym trudem wyszła na 1:2. Jej problemy z utrzymaniem własnego podania się nasilały w miarę upływającego czasu i kolejnego „breaka” Lucia zdobyła na 4:1. Wydawało się, że to może oznaczać powolny i nieuchronny koniec tego pojedynku, układającego się po myśli drużyny z Półwyspu Iberyjskiego.

YONEX



Form Follows *Fun*
Introducing the all new **MUSE**

Ale w szóstym gemie Polka miała 40-15 o choć pierwszego „break pointa” nie wykorzystała, to przy drugim doskonale poprowadziła wymianę z głębi kortu, wymuszając na rywalce wyrzucenie piłki na aut. To oznaczało, że do odrobienia pozostała jej jeszcze strata jednego przełamania. Wcześniej pewnie wygrała serwis, a jej kolejne zabójcze winnery z tyłu kortu wywoływały coraz większe wybuchy entuzjazmu widowni coraz liczniej wypełniającej trybuny.



Magda Linette miała szansę na wygranie drugiego seta. Jednak to rywalka lepiej poradziła sobie z presją w tie-breaku. Fot. ITF

Jeszcze głośniej zrobiło się, nie tylko za sprawą bębnow i licznej grupy polskich kibiców, ale przede wszystkim coraz odważniej i celniej strzelającej piłkami po narożnikach kortu Magdy. Ofensywa przyniosła wyrównanie na 4:4 po efektownym wypadzie do siatki. Chwilę później również prowadzenie 5:4 i 6:5, tym razem po dosłownie wyserwowanym gemie do zera.

Doszło jednak do tie-breaka, który Włoszka rozpoczęła od zdobycia dwóch punktów. Potem wyszła na 3-1 i 6-2. Wtedy Magda przedłużyła swoje szanse wygrywającym serwisem. Jednak w kolejnej wymianie jej return uderzony ramą rakiety zatrzymał się na taśmie. Po godzinie i 47 minutach rozstawione w drabince z numerem drugim Włoszki objęły prowadzenie w meczu 1:0.

Sytuacja Polek po tym pojedynku jest taka sama jak była na otwarcie poniedziałkowego półfinału. Po prostu wciąż mają dwa punkty do zdobycia. O pierwszy powalczy Iga Świątek z Jasmine Paolini.



Rozdanie kart ze wskazaniem

Tradycyjnie już największa niepewność przed poniedziałkowym półfinałem w Maladze dotyczyła kapitańskich szachów, czyli kwestia nominowania poszczególnych zawodniczek na mecze. Oczywiście było chyba dla wszystkich, że w drugim pojedynku spotkają się liderki obydwu zespołów, czyli Świątek i Paolini, czyli obecnie druga i czwarta zawodniczka w rankingu WTA.

Tu trudno nie wspomnieć o świetnym bilansie 3-0 (6-0 w setach) na korzyść Igi, która za każdym razem oddawała Włoszce o polskim rodowodzie zaledwie po trzy gemy. Pewny drugi punkt w singlu każdy pomyśli, ale lepiej nie zapeszajmy, tylko trzymajmy mocno kciuki i kibicujmy Świątek.

Ale niewiadomą była obustronna obsada spotkania drugich raket. Magda Linette, mocno poobijana po czterogodzinnym maratonie z Hiszpankami w piątek, w sobotę nie wyszła do gry, miała więc w sumie blisko trzy dni na dojście do siebie. Z drugiej strony Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom), która w sobotę przegrała w trzech setach pojedynek w meczu z Czeszkami.

Ostatecznie wybór kapitana Dawida Celta padł na grającą bardziej ofensywnie Linette, obecnie 38. tenisistkę świata. Z drugiej strony spory dylemat musiała mieć kapitan Tathiana Garbin, bowiem oprócz Paolini żadna z jej zawodniczek obecnych w Maladze nie spisywała się w tym sezonie zbyt dobrze. Na dodatek Elisabetta Cocciaretto, 53. w rankingu WTA, przegrała w BJK Cup Finals singla w ćwierćfinale z Japonkami. Pewnie dlatego zdecydowała się na wystawienie nieco niżej notowanej – na 78. pozycji – Lucii Bronzetti.

Skład debli był oczywisty, choć z różnych powodów. Celt tradycyjnie już zgłosił na godzinę przed startem rywalizacji duet Magdalena Fręch i Katarzyna Kawa (LOTTO PZT Team/BKT Advantage Bielsko-Biała), ze świadomością, że w zależności od rozwoju wydarzeń i wyniku ostateczny skład może ulec zmianie. Tak przecież było tuż przed północą z soboty na niedzielę, gdy przeciwko Czeszkom w meczu o wszystko wyszły Świątek (tuż po trzysetowym singlu) i Kawa.

Natomiast Garbin mogła wskazać tylko i wyłącznie duet aktualnych mistrzyń olimpijskich z igrzysk w Paryżu, czyli Paolini z weteranką Sarą Errani, najbardziej utytułowaną zawodniczką w Team Italy w Maladze. Czy będziemy świadkami decydującego spotkania w grze podwójnej? Wszystko się okaże po zakończeniu meczu Świątek-Paolini.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

Zapraszamy na relacje z Malagi w „TENIS MAGAZYNIE” dzięki [Bukowej Ostoi Nakielno](#).

Relacja z Malagi powstała dzięki Bukowej Ostoi Nakielno



Bukowa Ostoja



bukowa_ostoja_nakielno

Reprezentacja Polski Kobiet podczas Billie Jean King Cup Finals bierze aktywny udział w promocji Polski poprzez sport, a w ramach kampanii „Promocja Polski poprzez sport i wydarzenia sportowe” i współpracy Polskiego Związku Tenisowego z Polską Organizacją Turystyczną, ambasadorkami w Projekcie zostały: Magda Linette, Magdalena Fręch, Katarzyna Kawa oraz Maja Chwalińska. Już wkrótce zobaczymy je w spocie reklamującym wybrane regiony Polski.

POLAND. More than you expected



czytaj też: [BJK Cup Finals – chcemy więcej, czyli absolutne szaleństwo w Maladze i przed telewizorami!](#)

Z Malagi Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/bjk-cup-finals-magda-linette-slabsza-od-lucii-bronzetti-polska-wlochy-01/>